

Panienka Na Huśtawce

Michał Bajor

Prześliczna panienka na huśtawce
leciutka jest jak wstążeczka latawca,
stanowi łakomych spojrzeń cel –
spódniczki czerni i dwóch pończoszek biel.

Tłum gapiów radzi jej:
„Hej, mała na dół złaź,
przecież z huśtawki tej
możesz na głowę spaść!”
Rady lecą przez park:
„Złaź, mała, złaź, bo skręcisz kark!”

Lecz prześliczna panienka na huśtawce
dotyka chmur jak biały pył z dmuchawca
i można by przysiąc, mówię wam,
że już na zawsze pozostanie tam.

Lecz tak nie będzie, bo
przyciągnie ziemia ją,
panienka będzie zła,
lecz w siódmym niebie – ja.

I panience powiem, że
„Daj mi dłoń, porywam cię,
zabawa będzie, ech,
i w beczie śmiechu śmiech
i w cyrku gwar, że hej...”

lecz to nie bierze jej...

Mówi mi: „Dziękuję, nie”,
na huśtawkę wrócić chce
i odtrąca zapał mój,
by robić buju-buj...

Prześliczna panienka na huśtawce
od rana wciąż buja na miejskiej trawce,
stanowi łakomych spojrzeń cel –
spódniczki czerni i dwóch pończoszek biel

Już pora bym się wściekł,
huśtawki wstrzymał bieg
i bym zapytał ją:
„Czy będziesz żoną mą?”

Potem na miłości znak
zabrzmi w głos podwójne TAK,
wykona w lot Pan Mer
wpis do odnośnych akt
i szampan strzeli, hej!

lecz to nie bierze jej...

Mówi mi: „Dziękuję, nie,
na huśtawkę wrócić chcę”
i jak kapryśny los moj
znow robi buju-buj...